# Radar i jego ochrona

29 sierpnia 2007

**W 2006 Pentagon nie potrafił przedstawić Kongresowi zbyt wielu konkretów na temat trzeciego, europejskiego stanowiska (*Third Site, European Midcourse Site*) amerykańskiego systemu antyrakietowego, więc przyznano tylko 80 mln USD na wstępne prace. Dopiero dyskusja nad budżetem obronnym USA na rok podatkowy 2008 ujawniła więcej faktów. Na ich podstawie Izba Reprezentantów Kongresu USA znowu zdecydowała się ograniczyć finansowanie programu obrony antyrakietowej, zostawiając jedynie środki na umieszczenie w Europie radaru rozpoznania i naprowadzania.**

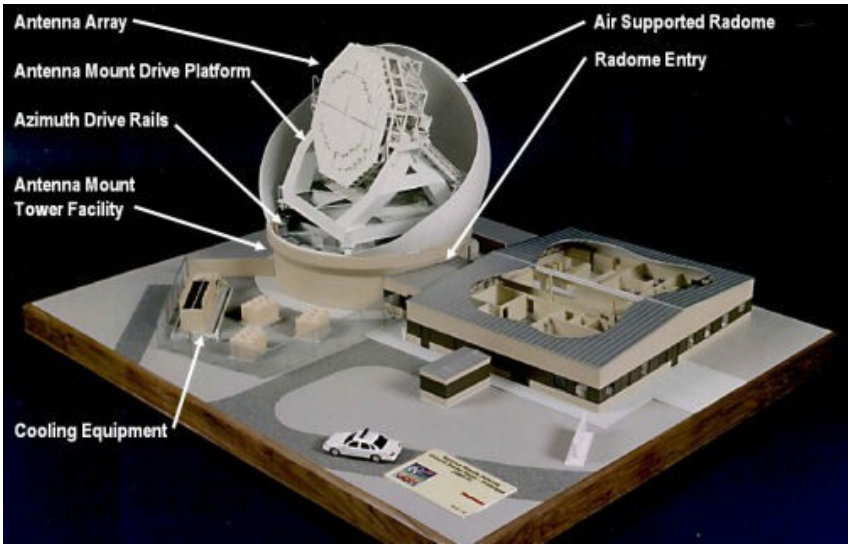


*Dla Amerykanów kluczowe jest umieszczenie stacji radiolokacyjnej w centralnej Europie. Dzięki niej będą mogli precyzyjnie monitorować obszar do Uralu. Radar może być też użyty do kontrolowania wszelkich emisji elektromagnetycznych, a nawet do atakowania celów czułych na silne impulsy elektromagnetyczne (na przykład samolotów przeciwnika). Moc trwała XBR wynosi 170-480 kW (do zasilania potrzebuje 2 MW), ale w impulsie może sięgnąć nawet 80 MW*

Właśnie radar przewidziany do zainstalowania w Czechach jest tym elementem systemu, na którym Amerykanom naprawdę zależy. Może on posłużyć do obserwowania znacznej części terytorium Rosji, monitorowania emisji elektromagnetycznych, a nawet działań ofensywnych. Ponieważ Pentagon przewiduje, że baza stanie się w pierwszej kolejności celem potencjalnego ataku, uznał za konieczne zapewnienie jej odpowiedniej ochrony. Tę rolę miałaby pełnić baza antyrakiet umieszczona w Polsce. Ich użycie do obrony terytorium USA i Europy jest wymieniane w raporcie MDA w trzeciej kolejności.

Warto pamiętać, że wszystkie zbudowane dotąd zagraniczne elementy amerykańskiej obrony antyrakietowej (m.in. w Wielkiej Brytanii, Danii i Norwegii) powstały w okresie *zimnej wojny*. 20-30 lat temu. Czy nadchodzi nowa *zimna wojna*? Czy w Polsce znowu będą stacjonować obce wojska?

Pierwsze rozmowy Amerykanie prowadzili z rządami państw środkowo-wschodniej Europy w 2002. Jako pierwsi, we wrześniu 2002, wstępną zgodę wyrazili Czesi. Nieformalne rozmowy administracja G.W. Busha prowadziła w tym czasie także z władzami polskimi. Oficjalnie USA zwróciły się do rządów Czech i Polski w 2004. Techniczne rozmowy z udziałem zespołów tzw. ekspertów rozpoczęły się w połowie 2006. Poszukując lokalizacji dla instalacji wytypowano w Czechach i Polsce po kilka obiektów o odpowiednim położeniu, warunkach geologicznych (stabilność podłoża, głębokość wód podskórnych), bliskości zaplecza socjalnego i infrastruktury (lotnisko). Sprawą zajmowali się mający pełną swobodę działania amerykańscy agenci, lobbyści i wynajęte przedsiębiorstwa od lat pracujące dla USA (w Polsce także te, które zarabiały ogromne kwoty na budowie baz dla samolotów F-16).

*Strona polska w negocjacjach zgłosiła m.in. potrzebę dodatkowych zabezpieczeń planowanych instalacji poprzez dostarczenie przez USA 6 baterii antyrakiet taktycznych Patriot w najdroższej, wyspecjalizowanej odmianie PAC-3. Amerykanie nie biorą w ogóle pod uwagę ich nieodpłatnego przekazania. Wyceniają baterie na 300-400 mln USD (warto przypomnieć, że - zależnie od odbiorcy - jeden pocisk PAC 3 jest oferowany za 3,1-3,5 mln USD). Aby je otrzymać Polska miałaby zapłacić pełną kwotę i zrezygnować z jakiegokolwiek offsetu*

Amerykanie chcieli podpisać wiążące umowy już w 2005, jednak nie mieli wówczas zagwarantowanego finansowania dla instalacji w Europie. Pierwsze pieniądze Kongres zatwierdził dopiero na rok finansowy 2007. Administracja amerykańska rozpoczęła formalne negocjacje w styczniu 2007. Jeśli w bieżącym roku zostałyby podpisane odpowiednie umowy, w 2008 rozpoczęłyby się prace budowlane, w 2011 miałyby zostać dostarczone przeciwrakiety i radar, a w 2013 *Third Site* miałaby być gotowa. Sęk w tym, że radar wystarczy przebazować z Pacyfiku, a antyrakiety nie istnieją nawet w postaci prototypów.

Przeciwrakiety planowane do zainstalowania w Polsce miałyby być dwustopniowym wariantem trzystopniowej przeciwrakiety (GBI, Ground Based Interceptor, nazwa fabryczna OBV/3) stosowanej w bazach amerykańskich na Alasce i w Kalifornii (długość GBI wynosi 16,8 m, masa 12,7 t, stopnie 1., 2. i 3. mają ciąg, odpowiednio, 441 kN, 153 kN i 32 kN). Mniejsza i lżejsza OBV/2 (Orbital Boost Vehicle 2), a tym samym szybciej przyspieszająca niż OBV/3, miałaby być lepiej dostosowana do realiów

europejskich, czyli mniejszego dystansu od wyrzutni rakiet stwarzających potencjalne zagrożenie. W ślad za mniejszą średnicą i długością antyrakiety, mniejsze byłyby też instalowane w europejskiej bazie wyrzutnie.

OBV/2 przenosiłaby taką samą głowicę kinetyczną jak GBI - ważący ok. 75 kg EKV (Exoatmospheric Kill Vehicle), który miałby uderzać w cel z prędkością względną równą ponad 7 km/s na wysokości ponad 200 km w odległości nie większej niż 1,5 tys. km od wyrzutni. Trójstopniowa GBI osiąga pułap kilkukrotnie większy, 1500 - 2000 km (pułap osiągany przez strategiczne rakiety balistyczne nie przekracza 1300 km) w odległości do 5000 - 5500 km (około połowy zasięgu strategicznych rakiet balistycznych). Jej maksymalna prędkość wynosi 8,2 km/s.

MDA (Missile Defense Agency) szacuje, że umieszczenie antyrakiet na północy Polski pozwoli na objęcie ochroną północno-zachodniej Europy (patrz mapa w RAPORT-wto 06/07). Uzupełnienie BMD systemami Patriot i THAAD (Terminal High Altitude Area Defense) oraz stosowanym na okrętach systemem przeciwrakietowym Aegis/SM-3 miałoby pozwolić na objęcie pozostałych państw europejskich ochroną przed rakietami balistycznymi małego i średniego zasięgu. Amerykanie dopuszczają możliwość współpracy BMD z planowanym systemem antyrakietowym NATO.

Póki co jednak nie ma jednak pewności, że nowe antyrakiety w ogóle powstaną. Ich testy przewidziane są najwcześniej na 2010. Do tego czasu trzeba zbudować prototypy antyrakiet OBV/2 i ich wyrzutni. Zaledwie rok później miałoby rozpocząć się instalowanie wyrzutni w Polsce. To zupełnie nierealne.

Na rok finansowy 2008 Biały Dom zaplanował na budowę europejskiej pozycji systemu antyrakietowego wydanie 310,4 mln USD. Z tej kwoty obcięto ok. 45%, czyli 139 mln USD - środki przeznaczone właśnie na przygotowanie bazy antyrakiet w Polsce. Kluczowym argumentem kongresmanów były wątpliwości co do skuteczności całego systemu Ballistic Missile Defense oraz kwestia narażenia na szwank stosunków USA z Rosją i sojusznikami w Europie. Pojawiło się też pytanie, czy do ochrony radaru nie wystarczą przeciwrakiety systemów Aegis, THAAD i Patriot, znacznie tańsze i mobilne. I czy nie ma jeszcze innych, alternatywnych rozwiązań. Na wszelki wypadek Izba zażądała, by najpierw zostały podpisane odpowiednie umowy z Polską i Czechami. W sumie nakłady na BMD o zmniejszono 297,9 mln USD w stosunku do zapotrzebowania Białego Domu - 8 497,934 mln USD (w efekcie 883,4 mln USD mniej niż w 2007).

Budowa części taktycznej baz systemu antyrakietowego w Europie miałaby kosztować 4,04 mld USD (FY 2007-2013, w tym 2,409 mld USD na bazę w Polsce, 551 mln USD na przeniesienie radaru do Czech i 483,5 mln USD na dodatkowy, mobilny radar na Kaukazie). Ta kwota nie obejmuje środków na infrastrukturę towarzyszącą i funkcjonowanie obiektów, w tym wynagrodzeń i innych kosztów obsługi. Na ten temat

nadal prowadzone są analizy dotyczące m.in. warunków środowiskowych i bezpieczeństwa bazy. W dyskusjach w Kongresie pojawiła się informacja, że umowy z Polską i Czechami nie są spodziewane wcześniej niż w 2009. Przynajmniej 2 lata są potrzebne na negocjacje, dokończenie prób i doprecyzowanie wymagań technicznych oraz uzyskanie zgody politycznej w krajach, w których społeczeństwa są przeciwne amerykańskim instalacjom. Z drugiej strony wiadomo, że sprzyjający Amerykanom politycy z Warszawy i Pragi domagają się podjęcia decyzji do końca obecnego roku.

Przy okazji decyzji Izby Reprezentantów można się było dowiedzieć, że Amerykanie uwzględniali w swoim programie użycie głowic atomowych na przeciwrakietach. Izba zakazała bowiem jakichkolwiek prac, badań, prób, analiz i zakupów związanych z możliwością uzbrojenia antyrakiet w głowice jądrowe. Dotąd Amerykanie zaprzeczali, by jakiekolwiek prace w tym zakresie były prowadzone. Kongresmanów zaniepokoiła też próba militaryzacji Kosmosu. Administracja Busha zażądała 10 mln USD na rozpoczęcie prac nad kosmiczną warstwą BMD z interceptorami zdolnymi do niszczenia wrogich rakiet w początkowej fazie lotu. Kwota zarezerwowana na FY2008 to tylko niewielka część wartego 290 mln USD programu planowanego na najbliższe 5 lat. Amerykanie od kilku lat bezskutecznie próbują wciągnąć do tego przedsięwzięcia swych kluczowych sojuszników. W lutym 2005 ich najbliższy z nich - Kanada odmówiła współpracy w BMD właśnie z powodu dążenia USA do militaryzacji Kosmosu.

Decyzje Izby Reprezentantów musi jeszcze zatwierdzić Senat, który zbierze się po 4 września, gdy skończą się wakacje Kongresu.

Administracja walczy do końca w interesie swego przemysłu zbrojeniowego. W dniu, w którym Izba Reprezentantów decydowała o obcięciu funduszy na BMD w 2008, ogłoszono że koncern Boeing uzyskał z budżetu FY2007 wstępny, 3-miesięczny, wart 5 mln USD kontrakt na analizy i wstępne prace związane z budową bazy w Polsce (projekty budynków i infrastruktury). To niewielka część z 80 mln USD przewidzianych w FY 2007 na prace nad instalacjami w Europie Wschodniej, które być może zostaną wykorzystane w przyszłości (do 2013), zależnie od decyzji Kongresu. W Czechach natychmiast przypomniano, że to właśnie Boeing miał uratować wytwórnię lotniczą Aero Vodochody. Tymczasem po wypompowaniu ze spółki ponad miliarda dolarów, pozostawił ją z długiem sięgającym pół miliarda. Także w Polsce Boeing robi doskonałe interesy. Niedawno zawarł z PLL LOT kontrakt na dostawę samolotów 787 za blisko 900 mln USD.

Kontrakt dotyczący prac nad bazą w Czechach ma zostać podpisany później. Po rozmowach w Rosji, wiceminister obrony Czech Martin Bartak poinformował, że Praga podejmie decyzję w sprawie instalacji na swoim terenie nie wcześniej niż w 2008. Uchwałę w tej sprawie ma podjąć parlament. Władze czeskie, podobnie jak polskie boją się referendum w sprawie tarczy - w obu krajach dwie trzecie społeczeństwa jest

przeciw.

---

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair  Agencja Lotnicza Sp. z o. o